

(Il Tempo - A.Austini) W oczekiwaniu na oficjalne powiadomienie z FIGC i poznanie daty rozprawy, Petrachi się broni. Dyrektor sportowy Romy - jak przewidziało Il Tempo - znajduje się pod dochodzeniem prokuratury federalnej, za to, że, według hipotezy śledczych, rozpoczął pracę dla Giallorossich gdy był jeszcze pod kontraktem w Torino.

Dochodzenie zostało podjęte w następstwie powiadomienia prezydencji FIGC o jego wypowiedziach w trakcie prezentacji Mkhitaryana, w których powiedział, że przy okazji negocjacji sprzedaży Dzeko, spotkał się z Interem "w maju". *"Po tej konferencji prasowej - wyjaśnia - nie zaprzeczyłem, gdyż było oczywiste, że zrobiłem lapsus językowy, mówiąc maj zamiast lipiec. Niestety są tacy, którzy spekulują. Jedyнным dziennikiem, który podrzucił mi świnie było Tuttosport [śledztwo rozpoczęło się od artykułu w turyńskiej gazecie - wyj. red.], które nigdy mnie nie lubiło. Gdy zostanę powołany, na spokojnie powiem jak było. Przykro mi, że robi się z tego bezsensowną sprawę, w piłce są poważniejsze problemy. Jest w porządku, że prokuratura prowadzi swoje dochodzenie, ale moja kariera mówi za mnie"*. Petrachi nie otrzymał jeszcze z FIGC powiadomienia o dochodzeniu i dacie rozprawy. Poza nim mogą zostać przesłuchani Cairo ze strony Torino i inni dyrektorzy Romy, którzy mogą zostać ukarani razem z dyrektorem sportowym: przepisy przewidują możliwość pójścia na ugodę przed ewentualnym ukaraniem i nawet po odwołaniu do sądu federalnego.

Tymczasem dziś zarząd Giallorossich przeprowadzi wideokonferencję z USA, aby zatwierdzić projekt bilansu zakończonego 30 czerwca, ze stratą 24 mln euro, który zostanie potem przedstawiony zgromadzeniu akcjonariuszy 28 października. W tym czasie zostanie też zatwierdzone podwyższenie kapitału do maksimum 150 mln euro. W trakcie przerwy w rozgrywkach ligowych Pallotta spodziewa się dyrektorów w Bostonie, aby przeprowadzić podsumowania odnośnie różnych sektorów klubu.

Autor: abruzzo